

MACIEJ ZIELIŃSKI, MAREK ZIRK-SADOWSKI

KLARYFIKACYJNOŚĆ I DERYWACYJNOŚĆ W INTEGROWANIU POLSKICH TEORII WYKŁADNI PRAWA

I. Wydawało się do niedawna, że obserwujemy powolną, ale jednak wyraźną tendencję do integrowania się polskich teorii wykładni prawa, a zwłaszcza teorii klaryfikacyjnej i derywacyjnej. Okres konfrontacyjny zakończył znany artykuł Krzysztofa Pleszki i Tomasza Gizberta-Studnickiego *Dwa ujęcia wykładni. Próba konfrontacji*¹.

Przeprowadzone w powołanej wyżej pracy analizy porównawcze obu nurtów polskiej teorii wykładni, poza zarysowanymi ich odrębnościami, pozwoliły zidentyfikować szereg wspólnych zagadnień dla całego obszaru wykładni. Po raz pierwszy wskazano nie tylko na zindywidualizowaną tożsamość tych koncepcji, ale również na istotne powiązania między nimi, przejawiające się głównie w tym, że teoria klaryfikacyjna widziana może być jako fragment szerszej od niej koncepcji derywacyjnej. Uwypuklił to również Ryszard Sarkowicz w swej pracy *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*².

Zwłaszcza dało się zauważyć, że klaryfikacyjność powinna być postrzegana jako istotny fragment teorii derywacyjnej, znacznie szerszej pod względem listy rozwiązywanych w niej zagadnień. O ile teoria klaryfikacyjna koncentruje się wprost na pozyskiwaniu jasności przepisów prawnych (norm prawnych), o tyle teoria derywacyjna problemy klaryfikacyjne poprzedza analizą zagadnień związanych z rozumieniem tekstów prawnych ze względu na występujące w nich rozczłonkowanie syntaktyczne i treściowe. Zauważmy przy tym, że proces scalania rozczłonkowanych elementów w teorii derywacyjnej ma również charakter klaryfikacyjny.

II. Zainicjowało to również proces integrowania fragmentów różnych pozostałych polskich koncepcji wykładni prawa. Podsumowaniu tego procesu poświęcony został artykuł grupy szczecińskich teoretyków prawa *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*³.

Na przekór tym procesom integracji naukowej, w pracach o znacznie niższym poziomie refleksji teoretycznoprawnej (skrypty i podręczniki dogmatycznoprawne)

¹ K. Pleszka, T. Gizbert-Studnicki, *Dwa ujęcia wykładni. Próba konfrontacji*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych, nr 20, Kraków 1984.

² Por. R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995, s. 122-123.

³ Por. M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 4, s. 23-40.

powraca się z pilnością wartą lepszej sprawy do atmosfery konfrontacyjności pierwszego okresu rozpoznawania i porównywania obu teorii.

Niekiedy również orzecznictwo sądowe nie unika włączania się w spór o status obu teorii wykładni. Najbardziej radykalnym przejawem nowej postaci konfrontacyjności stało się zderzenie dwóch reguł *pre-interpretacyjnych*: *clara non sunt interpretanda* i *omnia sunt interpretanda*, ale bez jednoczesnego sytuowania ich w kontekście stojących za nimi teorii wykładni, których konfrontacyjność przecież zanika⁴.

Takie archaiczne podejście do obu teorii wspiera ponadto statyczność obrazu teorii wykładni prawa, a nawet teorii prawa w ogóle. Przecież uważny obserwator dokonań naukowych w dziedzinie teorii wykładni widzi wyraźnie, że nie są to teorie raz na zawsze zamknięte.

III. Oczywiście dynamizm zmian obu teorii jest różny. Teoria klaryfikacyjna była rozwijana przez jej twórcę w kilku etapach, przybierając różne postacie w łańcuchu takich prac, jak: *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*⁵, *Zagadnienia teorii prawa*⁶, *Sądowe stosowanie prawa*⁷, *Teoria państwa i prawa*⁸, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*⁹, a więc w latach 1959-1990. Po tym okresie jest ona „skokowo” reinterpretowana i modyfikowana przez różnych autorów i dla różnych celów, a więc z natury cząstkowo. Próbuje się zwłaszcza odejść od lingwistycznej koncepcji bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego, albo porzucając lingwistyczny charakter tej konstrukcji i nadając jej jedynie etyczne rozumienie¹⁰, albo porzucając jako współcześnie nieakceptowalny jej fragment¹¹.

Natomiast koncepcja derywacyjna jest modyfikowana systematycznie, nie tylko przez jej głównego przedstawiciela, Macieja Zielińskiego (począwszy od pracy z 1972 r.¹² i następnie w kolejnych pięciu wydaniach książki *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*¹³), ale przez znaczną grupę osób, głównie z ośrodków szczecińskiego i poznańskiego, a także z innych ośrodków. W szczególności Leszek Leszczyński¹⁴ wzbogacił koncepcję derywacyjną w aspekcie jej operatywności (ten wkład dostrzega zarówno „szkoła poznańsko-szczecińska”, jak i przedstawiciele innych szkół interpretacyjnych, co podkreśla także Tomasz Spyra¹⁵). Koncepcja derywacyjna od samego początku dążyła do zintegrowania

⁴ Por. M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia prawa a wspólnoty sędziów*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego*, Szczecin 2010, s. 70 i n.

⁵ J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.

⁶ W: K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969.

⁷ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1973.

⁸ W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979.

⁹ J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Ossolineum, Wrocław 1990.

¹⁰ M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia prawa a teorie wykładni*, w: *Prawo – władza – społeczeństwo – polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Paleckiego*, Toruń 2006, s. 67-79.

¹¹ Jak w kolejnych wydaniach książki M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*.

¹² M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.

¹³ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, wyd. 1, Warszawa 2002; wyd. 2 – 2002; wyd. 3 – 2006; wyd. 4 – 2008; wyd. 5 – 2009.

¹⁴ L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2001; idem, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 6, s. 11 i n.

¹⁵ T. Spyra, *Granice wykładni prawa*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 74.

się z tymi koncepcjami wykładni, które dadzą się uwzględnić w ramach koncepcji derywacyjnej z zachowaniem jej spójności, a więc z koncepcjami hermeneutycznymi¹⁶, interpretacji humanistycznej Leszka Nowaka (przyswojenie zmodyfikowanej koncepcji racjonalnego prawodawcy), koncepcją poziomową Ryszarda Sarkowicza (przyswojenie rozróżnienia poziomu deskryptywnego, na którym pisze się tekst prawny, i dyrektywnego, na którym się go czyta), klaryfikacyjnej (przyswojenie rozróżnienia dyrektyw językowych, systemowych i funkcjonalnych), komputacyjnej Franciszka Studnickiego (wyczulenie na wagę problemu otwartości tekstu prawnego), tradycyjnej teorii wykładni Eugeniusza Waśkowskiego (przyswojenie konieczności stosowania wszystkich typów teorii wykładni), koncepcji konstrukcyjnej wykładni Sawy Frydmana (przyswojenie tezy o konieczności uzasadnienia decyzji interpretacyjnych), koncepcji rozróżnienia terminów faktycznych i prawnych istotnego dla taktyki interpretacyjnej (praca Lecha Morawskiego¹⁷) oraz ustaleń lingwistycznych autorstwa Tomasza Gizberta-Studnickiego, zwłaszcza dotyczących lingwistycznego statusu języka prawnego.

IV. W miarę umacniania się tendencji integracyjnych w teorii derywacyjnej, ujawniła się szansa i potrzeba wykształcenia się ogólnej polskiej zintegrowanej teorii wykładni (na co zwrócili uwagę w 2006 r. Maciej Zieliński i Zbigniew Radwański w pracy *Wykładnia prawa cywilnego*¹⁸). W ogólnej zintegrowanej koncepcji teoria derywacyjna, a wspólnie z nią klaryfikacyjna pełnią rolę podstawowych, choć nie jedynych źródeł integracji¹⁹.

Być może w przyszłości możliwe będzie zintegrowanie jeszcze ogólniejsze, co najmniej na poziomie europejskiej teorii wykładni prawa. Podobną tendencję w innym obszarze prawoznawstwa sygnalizuje część polskiej nauki o prawie rzymskim, która dąży do włączenia tradycji prawa rzymskiego w proces kształtowania instytucji prawa unijnego²⁰. Na poziomie filozoficznym wsparcie dla budowy ogólnej zintegrowanej teorii wykładni prawa może stanowić hermeneutyka oraz niektóre nurty teorii argumentacji.

V. Oczywiście konieczne staje się w tej sytuacji zidentyfikowanie również tych obszarów, w których koncepcja derywacyjna i klaryfikacyjna są ze sobą jaskrawo niespójne.

W teorii derywacyjnej elementem wywołującym niespójność z teorią klaryfikacyjną było manifestowanie, jako szczególnie istotnego celu wykładni, krańcowo jednoznacznej normy prawnej²¹. Problem ten został uznany za

¹⁶ M. Zirk-Sadowski, *Rozumienie ocen w języku prawnym*, cz. III, Łódź 1984; J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995, rozdz. II, III, IV.

¹⁷ Por. L. Morawski, *O pewnym rozumieniu prawa i faktu oraz o niektórych jego zastosowaniach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1980, z. 1, s. 185-204.

¹⁸ M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006, nr 1, s. 2.

¹⁹ Najpełniejszy obraz aktualnego kształtowania się tej zintegrowanej koncepcji zawarty jest w artykule M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, op. cit.

²⁰ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, rozdz. 7.

²¹ Tak pojmowanej, jak w pracy M. Zielińskiego, *Interpretacja jako proces...*, s. 12, a więc jako

mankament teorii derywacyjnej również w analitycznym ujęciu teorii wykładni²².

Za niespójność z pozostałymi teoriami wykładni należy również uznać nieprzywiązywanie przez teorię derywacyjną – w jej początkowym okresie – dostatecznej wagi do zagadnienia otwartości tekstu prawnego²³.

Z kolei w teorii klaryfikacyjnej również wskazano na co najmniej dwa elementy, które budzą szczególnie istotne zastrzeżenia wśród zwolenników pozostałych teorii wykładni, a zwłaszcza teorii derywacyjnej. Istotne opory wzbudza koncepcja bezpośredniości rozumienia tekstu prawnego oraz związana z nią paremia *clara non sunt interpretanda* w jej pierwotnym rozumieniu, jako zakaz wszczynania wykładni tekstów jasnych (antyinicjująca)²⁴.

VI. W odpowiedzi na krytykę w obu teoriach próbowano dokonać stosownych modyfikacji.

Zwolennicy koncepcji derywacyjnej uznali, że wprawdzie nadal oczekuje się od normy jednoznaczności, ale ma to być jednoznaczność możliwa do osiągnięcia w realnym języku. Z kolei reakcją na zarzut pominięcia aspektu otwartości tekstu było wprowadzenie konstrukcji momentu interpretacyjnego, jako stanu nadawania prawu znaczenia w danym momencie czasowym²⁵.

Reakcja na problem bezpośredniości rozumienia i powiązaną z nim dyrektywę *clara non sunt interpretanda* w teorii klaryfikacyjnej ma nieco dłuższą historię. Po krytyce, jakiej poddał to rozwiązanie Jan Woleński w 1972 r.²⁶, istotną próbę utrzymania roli *clara non sunt interpretanda* podjął, o dziwo, przeciwnik teorii klaryfikacyjnej – Zygmunt Ziemiński, który w 1975 r. zaproponował takie rozumienie tej paremii, które broni jej przed zarzutami związanymi z bezpośredniością rozumienia, ale jednocześnie czyni ją równoznaczną w istocie z paremią *interpretatio cessat in claris*²⁷.

Obrona ta, wbrew intencji jej autora, wprowadziła dodatkowy zamęt, bowiem od tego momentu zaczęto utożsamiać ujęcie antyinicjujące z ujęciem antykontynuacyjnym²⁸. Nie można bowiem mylić zakazu interpretacji tekstu jasnego w sytuacji izomorfii (*clara non sunt interpretanda*) z zakazem kontynuacji innych rodzajów wykładni, gdy osiągnęło się uprzednio jasność w wyniku zastosowania wykładni językowej (*interpretatio cessat in claris*).

jednoznaczności zapewnionej wyłącznie na gruncie języka jednoznacznie scharakteryzowanego, co okazało się fikcją.

²² B. Brożek, *Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 1, s. 80-92.

²³ F. Studnicki, *Wykładnia prawa w jej aspekcie komputacyjnym*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2-3, s. 93 i n.

²⁴ Zob. przyp. 28.

²⁵ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 1, s. 298, oraz zwłaszcza wyd. 5, s. 224.

²⁶ J. Woleński, *Logiczne problemy wykładni prawa*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze, nr 56, Kraków 1972, s. 23 i n.

²⁷ Por. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1975, s. 238.

²⁸ Oba określenia zostały zaproponowane – w celu wzmocnienia różnicy między dwiema wersjami dyrektywy – w pracy O. Bogucki, M. Zieliński, *Wykładnia prawa we współczesnym orzecznictwie organów sądowych*, w: O. Bogucki, J. Ciapała, P. Mijał (red.), *Standardy konstytucyjne a problemy władzy sądowniczej i samorządu terytorialnego*, Szczecin 2008, s. 33.

Kolejną próbę nowego naświetlenia problemu bezpośredniego rozumienia, a zatem pośrednio i paremii *clara non sunt interpretanda*, podjął w 1990 r. sam autor teorii klaryfikacyjnej – Jerzy Wróblewski. Bezpośrednie rozumienie w tym ujęciu stało się rezultatem wykorzystania kompetencji językowej użytkownika języka²⁹, a więc kładło nacisk na semantyczne i syntaktyczne aspekty zagadnienia. Dla autorów później nawiązujących do teorii klaryfikacyjnej okazało się to niewystarczające w związku z rozwojem pragmatycznego podejścia do języka prawnego. W szczególności zauważenie, jako istotnych dla teorii prawa, prac Stanleya Fisha zrodziło potrzebę takiej reinterpretacji bezpośredniego rozumienia, która w istocie jest już odejściem od tej koncepcji jako istotnego elementu teorii klaryfikacyjnej³⁰.

VII. Wydaje się współcześnie, że na gruncie aktualnego stanu badań z zakresu teorii interpretacji w ujęciu lingwistycznym, kulturoznawczym i prawniczym trudno jest utrzymać lingwistyczne pojmowanie bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego. Dotyczy to również antynicjującego rozumienia zasady *clara non sunt interpretanda*, która spotkała ze zdecydowaną krytyką prawoznawstwa i znacznej części orzecznictwa. W szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się coraz częściej obowiązek sędziego dokonywania w każdym przypadku interpretacji – i to interpretacji kompleksowej. Nie wyklucza to jednak prób budowania nie-lingwistycznych koncepcji bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego, które są istotne dla całej problematyki funkcjonowania prawa, zwłaszcza w aspekcie etyki komunikowania się w procesie stosowania prawa³¹.

W lingwistycznym ujęciu sporu na placu boju pozostaje zatem jedynie zasada *omnia sunt interpretanda*, jako punkt wyjścia działań interpretacyjnych, zwłaszcza na gruncie zintegrowanej koncepcji wykładni. Zasada ta musi być rozumiana jako językowo dopuszczająca interpretację każdego zwrotu tekstu prawnego, a w aspekcie etycznym (szerzej patrz przypis 11) rodząca roszczenie o podjęcie czynności interpretacji. Te różne wymiary zasady *omnia sunt interpretanda* muszą być szczególnie dobitnie podkreślane i brane pod uwagę również z tego względu, że trzeba zapobiec niebezpieczeństwu wytworzenia się przekonania, jakoby zasada ta była równoważna z przyzwoleniem na anarchizm metod interpretacyjnych.

Tak się bowiem stało, że teza o obowiązku interpretowania każdego tekstu prawnego została na gruncie praktyki i w wielu pracach teoretycznych oderwana od połączenia jej z jakimkolwiek modelem interpretacji. Obecnie bardzo często zasada *omnia sunt interpretanda* jest przywoływana samodzielnie, jako jedna z dyrektyw interpretacyjnych, co musi prowadzić do nieporozumień.

Tym bardziej trzeba podkreślić, że teoria derywacyjna, która zainicjowała konieczność uwzględniania tej zasady³², od samego początku akcentowała

²⁹ J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 66-69.

³⁰ Por. np. stanowisko A. Bielskiej-Brodziak, *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*, Kraków 2009, s. 180 i n.

³¹ M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia prawa...*, s. 67-79.

³² Zasada *omnia sunt interpretanda* sformułowana została po raz pierwszy przez M. Zielińskiego

potrzebę oparcia jej na spójnej teoretycznej koncepcji wykładni, a zwłaszcza takiej, która podkreśla potrzebę szczegółowego uzasadnienia decyzji interpretacyjnej. Jeśli proces integrowania teorii wykładni w Polsce ma być kontynuowany we wszystkich aspektach na podstawie racjonalnych przesłanek (co wydaje się już prawidłowością), to musi ten podstawowy wymóg uwzględnić.

VIII. Wśród tych wymogów za najważniejszy – naszym zdaniem – należy uznać obowiązek uzasadnienia, i to możliwie najbardziej adekwatnego do wskazań określonej teorii wykładni³³.

Należy zauważyć zarysowujący się w podejściu do wykładni dualizm ujmowania kategorii uzasadnienia decyzji interpretacyjnych.

Jedno z nich istotę uzasadnienia utożsamia z procesem argumentowania na rzecz określonej decyzji interpretacyjnej. Odrywa się w nich kontekst uzasadnienia decyzji interpretacyjnej od jej kontekstu odkrycia. Często nawet uznaje się takie odseparowanie kontekstów za wartościowe, a ono jest tylko swoiste dla niektórych zawodów prawniczych, wynikające z istoty pełnionych w nich ról zawodowych, na przykład prawników argumentujących doraźnie na rzecz stanowiska określonej strony procesowej w sprawie.

Drugie podejście podkreśla ścisłą więź między ustalaniem sensu a uzasadnieniem heurystycznym decyzji interpretacyjnej. Uzasadnienie heurystyczne wymaga odwołania się do pełnej wiedzy o systemie prawnym, wymaga dyskursywnego podejścia do procesu interpretacji, z natury obiektywizującego uzyskane rezultaty, gdyż wywodzone z wiedzy o systemie prawa, jego multicentryczności, uwzględniającej również prawo europejskie³⁴ oraz ujawniające pełną świadomość wielopoziomowości aksjologii prawa i realizowanych zasad wykładni w każdej rozstrzyganej sprawie. Takie podejście do wykładni jest faktycznie realizowane w znacznym stopniu w uzasadnieniach decyzji interpretacyjnych sądów najwyższych³⁵. Dążą one poprzez wykładnię również do osiągnięcia spójności wewnętrznej orzecznictwa i jego zintegrowania z innymi porządkami normatywnymi.

IX. Oba opisane podejścia nie mają – naszym zdaniem – tej samej wartości. Niewątpliwie preferować należy podejście drugie, i to bez względu na zajmowane postawy teoretyczne i filozoficzne. W dobie stosowania prawa będącego pod stałym nadzorem Konstytucji, koniecznością uwzględniania jej bogatej aksjologii w każdej rozważanej sprawie, wymogu uwzględniania prawa euro-

w referacie *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, który został wygłoszony na konferencji dotyczącej wykładni prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 27 lutego 2004 r., a po roku opublikowany w: P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005.

³³ W tym aspekcie do budowy zintegrowanej teorii wykładni nie są przydatne te fragmenty funkcjonujące w polskiej kulturze prawniczej ujęć teorii wykładni, które akcentują wyłącznie behawioralne podejście do interpretacji.

³⁴ Por. E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 4, s. 3-10.

³⁵ Czy za tym modelem uzasadnienia interpretacyjnego opowiedzą się sądy niższej instancji, zależy od poczucia odpowiedzialności sędziów tych sądów i od jakości nadzoru instancyjnego.

pejskiego i międzynarodowego, zamykanie się w postawie interpretacyjnej ograniczającej wykładnię tylko do potrzeb argumentacyjnych jednej tylko sprawy jest wręcz niebezpieczne dla wymiaru sprawiedliwości. Należy przy tym wspomnieć o stale rozszerzanym zakresie odpowiedzialności cywilnoprawnej związanej z wykonywaniem władzy publicznej. Tylko pozornie postawa, którą nazwaliśmy tu umownie heurystyczną, wydłuża proces wykładni, gdyż tak naprawdę jest warunkiem rzetelnego stosunku do stosowania prawa.

Ta koncepcja uzasadnienia decyzji interpretacyjnej jest również zharmonizowana z nową rolą trzeciej władzy. Niezależnie od sporów o lingwistyczny sens zasady *clara non sunt interpretanda* należy dostrzec, że mogła ona odgrywać niegdyś (zwłaszcza w latach pięćdziesiątych) pozytywną rolę w ograniczaniu pokus systemu totalitarnego, podkreślając rolę pewności tekstu prawnego. Minimalizowanie roli wykładni w procesie stosowania prawa – jak się wydaje – stanowić mogło element ochrony obywatela na przykład przed nadmierną rolą czynników politycznych i ideologicznych w rozumieniu i stosowaniu prawa.

Narastająca obecnie popularność zasady *omnia sunt interpretanda* może wynikać z kolei z rosnącej samodzielności sądów w relacji do władzy legislacyjnej. Jak to już nieraz było opisywane w literaturze, współcześni sędziowie aktywizują się jako uczestnicy procesu sprawowania władzy, odrzucając starą formułę ograniczającą ich rolę do bycia „ustami ustawy”. W tej sytuacji powiązanie zasady *omnia sunt interpretanda* z teoriami wykładni opartymi na modelu heurystycznego uzasadnienia decyzji interpretacyjnej może być istotnym czynnikiem zapobiegającym naruszeniu równowagi władz.

X. Poszukując dalej właściwych relacji między klaryfikacyjnością a derywacyjnością w procesie kształtowania zintegrowanej teorii wykładni, należy rozważyć status metodologiczny tych dwóch wymiarów teorii wykładni w aspekcie ich opisowości i normatywności.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na sytuację naukową, w której pojawiła się klaryfikacyjność w ujęciu Jerzego Wróblewskiego. Ukształtowane w okresie przedwojennym koncepcje miały charakter wyłącznie teoretyczny, bazujący na opisie pojęć. Teoria klaryfikacyjna Jerzego Wróblewskiego była pierwszą w Polsce teorią opisową bazującą na badaniu orzecznictwa sądowego, a przede wszystkim na orzecznictwie Sądu Najwyższego. Była zatem opisem realnej praktyki interpretacyjnej.

Opisywane w niej dyrektywy nie były przedstawiane jako wypowiedzi metajęzykowe o dyrektywach, lecz przybierały postać zrekonstruowanych bezpośrednio z praktyki dyrektyw interpretacyjnych. Spowodowało to pojawienie się i stopniowe ugruntowywanie tendencji do odczytywania ustaleń tej teorii wprost jako dyrektyw, co z czasem powodowało coraz dobitniejsze odczytywanie tej teorii jako normatywnej. Współcześnie stwierdza się wprost, że jest to koncepcja normatywna wykładni prawa³⁶. Zatarł się jakby jej pierwotny

³⁶ Por. L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2020, s. 13-14; M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 95; M. Romanowicz, *Wykładnia prawa w polskiej myśli prawnej – spór kluczowych teorii i próba opisu zjawiska*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego” 2010, nr 1-2, s. 82.

opisowy charakter. Paradoksalnie to właśnie praktyka prawnicza (w tym orzecznictwo) odczytywała teorię klaryfikacyjną Jerzego Wróblewskiego jako teorię normatywną, co działo się niejako wbrew intencji jej twórcy, który jeszcze w 1990 r. stwierdzał, że w Polsce normatywna teoria wykładni nie została zbudowana³⁷.

Teoria derywacyjności od samego początku była budowana jako teoria normatywna przez Macieja Zielińskiego (pierwsza wersja została sformułowana już w 1972 r., a skonstruowana jako normatywna w sposób całościowy i spójny w 2002 r.). Normatywność dyrektyw wykładni jest podbudowana w tej teorii zdaniami opisowymi, które pełnią w niej rolę zdań anankastycznych. Odpowiednio rozpoznane cechy tekstów prawnych narzucają więc taki, a nie inny sposób postępowania interpretatora, który z tymi cechami musi być zgodny. Tworzy się zespół dyrektyw celowościowych, wskazujących sposób adekwatnego budowania wykładni.

XI. Z powyższych rozważań na temat normatywności obu teorii wynika wymóg, który powinna zrealizować również polska zintegrowana teoria wykładni. Skoro obie teorie stały się teoriami normatywnymi, w tym jedna wbrew intencji jej twórcy, to teoria zintegrowana, odpowiadając na tę realną potrzebę, powinna być zbudowana jako zespół dyrektyw instrumentalnych bazujących na prawdziwych zdaniach anankastycznych o rzeczywistych cechach aktualnych tekstów prawnych.

Należy w tym miejscu zauważyć, że właściwości tych tekstów w ostatnich czasach ulegają dość dynamicznym zmianom. Najprostszymi przejawami tego zjawiska są pojawianie się terminologii obcojęzycznej w polskich tekstach prawnych oraz coraz większa rola legalnych definicji agregatowych³⁸. Najbardziej zaś złożony jest wymóg uwzględniania w wykładni prawa krajowego wszystkich tekstów (23 języków) Traktatu, jako wersji oryginalnych, a nie ich tłumaczeń. Jak z tego wynika, wraz ze zmianami cech tekstów, ulega zmianie treść zdań anankastycznych, a w konsekwencji – treść bazujących na nich dyrektyw interpretacyjnych. Tendencja do ostatecznego petryfikowania na przyszłość zasobu dyrektyw interpretacyjnych zintegrowanej teorii wykładni byłaby nieadekwatna do dynamizmu zmian tekstów prawnych, a nawet by je hamowała³⁹.

XII. Wielość teorii wykładni w Polsce nie oznacza, że nie mają one wspólnych osiągnięć, które pozwalają optymistycznie myśleć o ich zintegrowaniu, choć konkretne odkrycia poszczególnych badaczy obejmowały obszary bądź nieuwzględniane przez innych, bądź dyskutowały ze sobą na tych obszarach, dla których proponowały inne rozwiązania. Doprowadziło to do niezwyklego natężenia dyskusji teoretycznoprawnej w Polsce, ale również do wypracowania wielu wspólnych poglądów wśród twórców pierwotnie odrębnych

³⁷ Por. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa...*, s. 93.

³⁸ Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 210-211.

³⁹ Do zmian cech tekstów dostosowane są zmiany dyrektyw interpretacyjnych w kolejnych wydaniach książki M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, passim.

działań koncepcyjnych. W szczególności dotyczy to relacji między teorią klaryfikacyjną a derywacyjną, choć nie oznacza to bagatelizowania pozostałych.

W relacji między teorią wykładni akcentującą klaryfikację a teorią wykładni akcentującą derywację odkryto szereg podobieństw, choć nie zawsze bezpośrednio się uwidaczniających. W cytowanym już wyżej artykule Krzysztofa Pleszki i Tomasza Gizberta-Studnickiego wykazano, że obie zawierają w zasadzie tożsamą koncepcję normy prawnej⁴⁰. Wraz z rezygnacją w ujęciu derywacyjnym z wymogu radykalnej jednoznaczności stawianego normie prawnej, podobieństwo obu teorii w tym obszarze stało się wyraźne. Jak wykazał ostatnio Marcin Romanowicz, przedmiotem wykładni w obu teoriach jest tekst prawny⁴¹, co doprowadza wspomnianego autora do tezy⁴², że w obu teoriach etapy dokonywania wykładni są bardzo zbliżone. Obie wyróżniają, choć w innej terminologii i z różnym natężeniem, etap rekonstrukcyjny i klaryfikacyjny. Znowu należy zauważyć, że uznanie w teorii derywacyjnej sensowności krytyki wymogu osiągnięcia radykalnej jednoznaczności normy prawnej jeszcze bardziej zbliża istotę czynności, które proponują przeprowadzić obie teorie w ramach poszczególnych etapów. Rzutuje to również na przyjętą w teorii derywacyjnej koncepcję znaczenia, odnosząc ją do realnego języka, a nie do sztucznego języka opisu semantycznego. W ten sposób koncepcja znaczenia w podobny sposób zaczyna funkcjonować w obu teoriach.

XIII. Pozostaje zatem tylko jedna istotna różnica pomiędzy teorią klaryfikacyjną i derywacyjną, a mianowicie odmienny stosunek do tak zwanego bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego (a w konsekwencji również paremii *clara non sunt interpretanda*). Wskazaliśmy już wyżej (pkt VII), że konstrukcja ta z lingwistycznego punktu widzenia jest współcześnie nie do przyjęcia. Jednocześnie należy jednak zauważyć, że jej pojawienie się w teorii klaryfikacyjnej było rezultatem przyjęcia założeń filozoficznych wprowadzonych od Kazimierza Ajdukiewicza i miało znaczenie tylko dla ustalenia momentu inicjującego wykładnię. Nie ma natomiast wpływu na pozostałe elementy teorii klaryfikacyjnej: normę, znaczenie, etapy i rezultat wykładni. Teoria derywacyjna jest teorią w zasadzie bazującą na sceptycyzmie znaczeniowym⁴³. Odrzucenie lingwistycznej koncepcji bezpośredniego znaczenia dokonuje się w niej wyłącznie na poziomie teoretycznym, czyli naukowym. Najistotniejsza różnica między obiema teoriami daje się zatem wyprowadzić poza zakres obu teorii, ku założeniom filozoficznym, ale bez skutku dla samego modelu zainicjowanej wykładni.

Ostatecznie można zatem sformułować tezę, że z punktu widzenia relacji teorii klaryfikacyjnej i derywacyjnej istnieją solidne podstawy do wykorzystania zawartych w nich tez do zbudowania zintegrowanej teorii wykładni, bez wrażeń tylko fragmentarycznego ich wykorzystania do tego celu. Oczywiście

⁴⁰ K. Pleszka, T. Gizbert-Studnicki, op. cit., s. 19.

⁴¹ M. Romanowicz, *Wykładnia prawa w polskiej myśli prawnej...*, s. 96 i podane tam przypisy.

⁴² Ibidem, s. 98.

⁴³ M. Romanowicz, *Clara... vs. omnia... czyli język a proces stosowania prawa*, w: A. Mróz, A. Niewiadomski, R. Pawelec (red.), *Prawo, język, etyka*, Warszawa 2010, s. 208.

pewnej pracy wymaga ustalenie wspólnej terminologii. Teoria klaryfikacyjna nie była kompleksowo rozwijana od przeszło dwudziestu lat, stąd konieczność zastąpienia w niej pewnych archaicznych już terminów oraz uwzględnienie faktu pojawienia się nowych wyników badań nad tekstem prawnym⁴⁴, które w dużym stopniu uwzględnią już teoria derywacyjna. Szczególnie ważne jest tutaj dostosowanie do tych ustaleń tezy o konieczności odpowiedniej kolejności stosowania typów dyrektyw w obrębie wykładni językowej (najpierw definicje legalne, ugruntowane i jednolite stanowisko nauki lub orzecznictwa, a dopiero w następnej kolejności znaczenia w języku ogólnym rekonstruowane na podstawie słowników). Są to jednak kwestie niemające rozstrzygającego wpływu na istotę procesu wspólnej budowy aparatury pojęciowej zintegrowanej teorii wykładni.

Istotnym punktem koncepcji zintegrowanej powinno być uwzględnienie faktu – opisanego w koncepcji derywacyjnej – stosowania przez ustawodawcę techniki rozczłonkowania syntaktycznego i semantycznego (treściowego).

Przygotowując lub kontynuując konstrukcję zintegrowanej teorii wykładni, nie można również zapominać o osiągnięciach pozostałych polskich teorii wykładni obecnych w polskiej kulturze prawniczej, a nadających się do spójnego włączenia do zintegrowanej teorii wykładni. Zostały one już wskazane zarówno w związku z teorią klaryfikacyjną, jak i derywacyjną w punkcie III niniejszej pracy. Zagadnienie to zostało szerzej ujęte w pracy Macieja Zielińskiego, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*⁴⁵.

Przed wszystkim należy przyjąć, że ogólna koncepcja zintegrowana musi uwzględniać powszechną w naszej kulturze zgodę co do chronologii używania dyrektyw interpretacyjnych: przechodzenia od dyrektyw językowych, poprzez systemowe⁴⁶ i funkcjonalne.

Podobny status ma teza, że zakończenie procesu wykładni następuje po przejściu wszystkich typów wykładni. Widoczne jest tutaj uznanie tradycyjnej koncepcji Eugeniusza Waśkowskiego (1936 r.), akcentowanej później przez Jerzego Wróblewskiego, a także przez koncepcję derywacyjną oraz przejawiającą się w liniach orzeczniczych Sądu Najwyższego. Stanowisko to prowadzi do odrzucenia postawy wyrażonej w paremii *interpretatio cessat in claris* rozumianej antykontynuacyjnie.

Istotnej inspiracji dostarcza wykorzystanie koncepcji założenia o racjonalności prawodawcy pochodzącego z odpowiednio zmodyfikowanej teorii interpretacji humanistycznej Leszka Nowaka. Ważne jest również uwzględ-

⁴⁴ A. Choduń, *Język prawny a język potoczny*, w: E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo*, Opole 2004; też *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, nr 4, s. 19-30; eadem, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007, zwłaszcza s. 161 i n.; A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006, passim; R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja...*, passim.

⁴⁵ M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 3, s. 99-101.

⁴⁶ Pojmowane jako dyrektywy uwzględniające spójność systemu prawa, w odróżnieniu od tzw. reguł systematyki, które są szczególnymi dyrektywami językowymi uwzględniającymi systematykę aktów normatywnych (*argumentum a rubrica*); szerzej zob. A. Munczewski, *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego*, Szczecin 2004, s. 83 i n.; por. również M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski, op. cit., s. 25.

nienie ustaleń lingwistycznych autorstwa Tomasza Gizberta-Studnickiego, zwłaszcza dotyczących lingwistycznego statusu języka prawnego⁴⁷ oraz praktycznie niezwykle doniosłe rozróżnienie terminów faktycznych i prawnych autorstwa Lecha Morawskiego⁴⁸.

Szczególnie ważne jest zaproponowana przez Leszka Leszczyńskiego i szeroko podbudowana teoretycznie i empirycznie nowa koncepcja wykładni operatywnej, nawiązująca do idei teorii derywacyjnej, a jednocześnie unikająca zbyt wąskiego widzenia teorii klaryfikacyjnej.

XIV. Powstaje jednak pytanie, czy do zintegrowania stanowisk dotyczących wykładni prawa wystarczą tylko środki, którymi dysponuje teoria prawa. Już w punkcie poprzednim okazało się, że szerzej rozumiana koncepcja wykładni może obejmować również założenia filozoficzne. Sam Jerzy Wróblewski wskazywał także na poziom doktryn czy ideologii wykładni prawa.

Można sformułować przypuszczenie, że w procesie integracji koncepcji wykładni prawa trzeba będzie pokonać problemy aż na dwóch poziomach: teorii wykładni (co zostało już wyżej przedstawione) oraz filozofii wykładni. Nie odrzucamy w tym momencie ewentualnej potrzeby badań w warstwie ideologii wykładni, rozumianej jako część ideologii stosowania prawa⁴⁹.

W Polskiej nauce prawa tylko dwa nurty filozoficzne zdobyły silną pozycję w sporach o problemy wykładni: filozofia analityczna⁵⁰ i hermeneutyka⁵¹. Dominuje podejście analityczne. Jak to już zastało zasygnalizowane, koncepcja bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego ma swoje źródła w filozofii Kazimierza Ajdukiewicza. Zgodnie z tą koncepcją, Jerzy Wróblewski stwierdził, że znaczenie lub znaczenia dowolnego zwrotu należącego do języka są ustalone – bardziej czy mniej ściśle – przez dyrektywy znaczeniowe języka⁵². Filozofię J. Wróblewskiego, podobnie jak K. Ajdukiewicza, cechuje dyrektywalna koncepcja języka i radykalny konwencjonalizm. Główną cechą tego podejścia jest rezygnacja z semantycznego ujęcia znaczenia. Język naturalny jest językiem nieściśłym, należy go więc udoskonalić przez uzupełnienie konwencjonalnymi (choć intuicyjnymi) dyrektywami znaczeniowymi. Ostatecznie językowy obraz świata zależy od aparatury pojęciowej⁵³. Proces rozumienia tekstu formułując zatem konwencjonalnie zbudowane dyrektywy. Jak ostatnio trafnie zauważa Marcin Romanowicz⁵⁴, Jerzy Wróblewski za Kazimierzem Ajdukiewiczem przyjął, że znaczenie jest czymś immanentnym wyrażeniem językowym. Jeśli

⁴⁷ T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Warszawa-Kraków 1986; idem, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978.

⁴⁸ L. Morawski, *O pewnym rozumieniu prawa i faktu...*, passim.

⁴⁹ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 304.

⁵⁰ J. Woleński, op. cit.

⁵¹ M. Zirk-Sadowski, *Rozumienie ocen w języku prawnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1984, cz. III, s. 179 i n.

⁵² J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie...*, s. 117.

⁵³ Por. K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, w: idem, *Język i poznanie*, t. I, s. 175-195.

⁵⁴ Por. M. Romanowicz, *Clara... vs. omnia...*, s. 204-206. Upřednio stwierdzał to wielokrotnie J. Woleński, ostatnio np. w pracy: *Roman Ingarden we wspomnieniach*, „Estetyka i Krytyka” 2003, nr 1(4), s. 5.

więc znacznie jest immanentnie właściwe wyrażeniom językowym, to mogą zdarzyć się sytuacje, że zapoznanie się z tekstem prowadzi do bezpośredniego poznania znaczenia wyrażenia, bez potrzeby używania dyrektyw językowych⁵⁵. Mamy wtedy do czynienia z sytuacją izomorfii. Taki konwencjonalizm jest obcy hermeneutyce, która odrzuca koncepcję relacji poznawczej do języka, tak jak przedstawiał to Kazimierz Ajdukiewicz.

Hermeneutyka odrzuca jako naiwność przekonanie, że świat jest przedmiotem języka. Zdaniem Hansa-Georga Gadamera, świat dany jest w języku, co oznacza, że „przedpojęcia” i „przedsady” wnoszone do interpretacji są niemożliwe do usunięcia, a więc nie istnieją ahistoryczne znaczenia pojęć rozstrzygające o właściwym ich sensie ani pozajęzykowe stany rzeczy, do których można te pojęcia stosować. Znaczenie jest w istocie grą pomiędzy interpretatorem a szeroko rozumianym tekstem. Interpretacja jako gra oznacza, że nie istnieje tak zwane właściwe rozumienie tekstu. Znaczenie nie jest faktem, który można odkrywać w sposób powtarzalny. Nie można bowiem wyjść poza swoją sytuację, aby oglądać znaczenie tekstu w sposób czysty. Nie ma zatem miejsca na wprowadzenie konstrukcji bezpośredniego rozumienia tekstu, gdyż zaprzeczaloby to egzystencjalnej naturze rozumienia językowego. Dla filozofii prawa konsekwencją takiego stanowiska filozoficznego musi stać się odrzucenie tezy *clara non sunt interpretanda* i przyjęcie zasady *omnia sunt interpretanda*, choć zasada ta na poziomie filozoficznym uświadamia prawnikowi również jego specyficzną sytuację egzystencjalną, a nie jest tylko praktyczną wskazówką interpretacyjną.

XV. Wybór założeń filozoficznych jest zadaniem każdej teorii prawa, ważne jest tylko, aby były one uświadomione. Współcześnie obserwujemy w Polsce stałe utrzymywanie się przewagi myślenia analitycznego, ale uzupełnionego pewnymi ideami pochodzącymi już z szeroko rozumianej hermeneutyki.

Ten nurt pośredni w filozofii interpretacji prawa opowiada się zdecydowanie za hermeneutyką otwartą, korzystającą raczej z wazenia zasad, a w istocie wazenia wartości. Z tego względu przeważa przekonanie o wszechobecności interpretacji w poznawaniu prawa. Dostrzegać trzeba również konieczność wykorzystania w tym podejściu wątków etycznych, opowiadania się za niepozytywistycznym uznaniem otwartości granic systemu prawa. Teorii prawa przypisuje się w tym ujęciu rolę krytyczną wobec szczegółowych dyscyplin prawnych i orzecznictwa, a jej główne zadanie dostrzega w demitologizowaniu tych dziedzin przez odsłanianie nieuświadomionych przez ich uczestników założeń teoretyczno-filozoficznych i proponowanie wzorców pozwalających na unikanie błędów. Sceptycyzm wobec tak zwanego twardego pozytywizmu prawniczego jest źródłem krytyki modelu prawa charakteryzującego się etatyzmem, rygorystycznym formalizmem i ignorancją wobec kulturowego i ekonomicznego wymiaru prawa. Przy takich założeniach filozoficznych przyszedł model zintegrowanej teorii wykładni może okazać się adekwatny również dla integrującej się Europy.

⁵⁵ J. Woleński, np. *ibidem*; M. Romanowicz, *Clara... vs. omnia...*, s. 10.

XVI. Nasz artykuł można zatem uznać za zespół postulatów definicyjnych pojęć „klaryfikacyjność” i „derywacyjność” oraz ich relacji. Nie ukrywamy jednak, że naszym celem jest również uświadomienie możliwości zbudowania polskiej ogólnej zintegrowanej teorii wykładni.

Niniejsze opracowanie jest jedynie zarysem pierwszego etapu tego programu, który po jego pełnym zrealizowaniu wymagać będzie uwzględnienia również problemów interpretacyjnych w kontekście integrującej się europejskiej kultury prawnej. Jednocześnie artykuł ten zaświadczać ma o możliwości i potrzebie współpracy teoretyków i filozofów prawa pochodzących z postrzeganych jako odmienne szkół teorii i filozofii prawa.

prof. dr hab. Maciej Zieliński
Uniwersytet Szczeciński

prof. dr hab. Marek Zirk-Sadowski
Uniwersytet Łódzki

THE CLARIFYING AND THE DERIVATIVE ASPECT IN THE INTEGRATION OF POLISH THEORIES OF LEGAL INTERPRETATION

Summary

The paper aims to approximate the relations between the clarifying and derivative characteristic of the theory of interpretation of law and shows that both features are significantly similar. This similarity may then constitute a realistic basis for the shaping of a general integrated conception of interpretation, provided that the assumption that direct understanding of legal texts is possible is rejected as being unacceptable in the contemporary world.

The paper is an outline of the first stage of a project designed to develop a general integrated conception of legal interpretation. At that stage it will also be necessary to account for the problems with legal interpretation in the context of the integrating European legal culture.

